Rok IX. Kraków-Podgórze, Sobota 21 stycznia 1911 Nr. 17

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. HUPCZYC.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2 Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Jako uczoność w Krakowie zawiłą drogą chadza.

O „Ogrojec“ Wita Stwosza. — Niespodziany protest pp. konserwatorów. — Artykuł p. Muczkowskiego. — Odpowiedź dyr. Kopery. — Głos p. Stasiaka. — Wywiad z prof. Mycielskim.

...A jako w sławnem stołecznem mieście Krakowie z każdej prostej sprawy umieją zrobić zawiłą kwestyę, jak uczonem bałamuctwem potrafią zaciemnić wymagania zdrowego rozumu i zawżdy spory wywołać niepotrzebne: tego nowym, pouczającym, a zgoła wesołym przykładem jest *sprawa „Ogrojca“* Wita Stwosza w Krakowie. Sprawa ta, acz drobniejsza, stanąćby mogła godnie obok sprawy pomnika Kościuszki, ale w przeciwstawieniu do niej nie jest przykrą, lecz tylko zabawną, bo się dobrze skończyła. Warto jej poświęcić kilka słów gwoli uciesznemu zbudowaniu całej wielkokrakowskiej Rzeczy Pospolitej.

* * *

Oto znany kupiec i obywatel, wybitny przedstawiciel mieszczańskiego patrycyatu, w życiu społecznem żywy udział biorący p. Ludwik Halski, ofiarował miastu, względnie Muzeum Narodowemu, *dar wspaniały:* rzeźbę Wita Stwosza; umieszczoną na fasadzie domu l. 8 przy placu Maryackim. Prócz ludzi, zajmujących się historyą sztuki, mało kto w mieście wiedział o tym cennym zabytku. Umieszczona pod daszkiem i *zasłonięta siatką drucianą*, rzeźba ta była oczywiście bardzo mało widzialna; ani turysta, ani badacz sztuki faktycznie studyować jej nie mógł. A tymczasem rzeźba pod wpływem kurzu, dymu i zmian atmosferycznych niszczała coraz bardziej...

Więc Muzeum Narodowe, następnie Rada miasta z radością przyjęły cenny dar p. Halskiego. Uchwalono rzeźbę wyjąć, umieścić ją w Muzeum Narodowem, oczyścić i zabezpieczyć przed zębem czasu — a na fasadzie domu przy Placu Maryackim umieścić wierną *kopię* (której nie trzeba będzie zabezpieczać siatką), tak aby malowniczość placu zgoła nie ucierpiała. Trzeba wiedzieć, że wyjęcie rzeźby nie przedstawia żadnych trudności i że wszędzie za granicą w podobnych wypadkach ochrania się stare niewielkich rozmiarów zabytki, przenosząc je do Muzeum, gdzie każdy bez trudu studyować je może. Jakoż i w Krakowie pp. konserwatorzy zgodzili się na przeniesienie cennej rzeźby.

Zaczem przed kilkunastu dniami rozpoczęto pracę około wyjęcia Ogrojca“ z fasady domu przy Placu Maryackim.

Aliści — ni stąd ni zowąd — ci sami pp. uczeni konserwatorzy naraz założyli przeciw wyjęciu rzeźby protest — a p. Muczkowski ogłosił w „Czasie“ artykuł, w którym wywodził uczenie, że przeniesienie rzeźby jest niebezpieczne, a malowniczość miasta wymaga, aby Ogrojec pozostał na swojem miejscu (za zakurzoną siatką?) Należy tylko hipotecznie zabezpieczyć własność rzeźby miastu i ustanowić służebność (!) na kamienicy. Jeżeli zaś ostatecznie wyjęcie rzeźby jest nieuchronne, to wmurować ją należy w ścianę kościoła Maryackiego, a nie przenosić do Muzeum.

* * *

I oto wywiązał się nieuchronny w Krakowie spór estetyków — i z jasnej sprawy zrobiono rzecz arcyzawiłą. Całe szczęście dla niszczejącego „Ogrojca“, że w samym obozie mężów, uczonych w sztuce, powstał rozłam. Dyr. Muzeum Narodowego p. Feliks Kopera odpowiedział p. Muczkowskiemu znowu na łamach „Czasu“ w sposób subtelnie złośliwy a gruntowny, przypominając przedewszystkiem, że sami konserwatorzy zgodzili się na przeniesienie rzeźby... P. Kopera pisze:

„Przeniesienie rzeźby przy znajomości techniki dzisiaj nie powinno budzić obaw, przenosi się bez uszkodzeń stare kościoły i wysokie wieże ze starszej epoki, przenosi się nawet freski i najprzedniejsze stiuki. Że zaś cenne rzeźby przenosi się do Muzeów celem ochrony, świadczy nietylko „Madonna“ Wita Stwosza, zdobiąca jego własny dom w Norymberdze, ale nawet rzeźby we Włoszech, gdzie klimat jest łagodny a posągi z marmuru..

Tu chodzi o dzieło artysty światowej sławy, który w naszem mieście żył i dzieło to poświęcać dla



„Ogrojec“. Płaskorzeźba Wita Stwosza na fasadzie domu przy Placu Maryackim l. 8 w Krakowie.

chwilowego efektu malowniczości i sentymentalizmu najbliższej generacyi, uważam za zbyt drogo opłaconą dekoracyę placu Maryackiego. Choćby nawet kopia płaskorzeźby Stwosza nie była zupełnie doskonałą, to efekt jej dekoracyjny nie zmniejszy się i pozostanie ten sam; za zakurzoną siatką drucianą i na odległość kilku metrów nikt nie będzie mógł stwierdzić, czy zatracono niebacznie czy nie zatracono owych, jak wyraża się p. Muczkowski, tajników „pociągnięć dłuta“.

Nie brak, jak widzimy, tej odpowiedzi pieprzyku ironii.

Również w N. Reformie p. Stasiak, gruntowny znawca dzieł Stwosza, oświadcza się za przeniesieniem „Ogrojca“ do Muzeum, powołuje się na przykład Norymbergi i zaznacza konieczność tego kroku ze względu na daleko posunięte uszkodzenie rzeźby:

„Palce Chrystusa utrącone, głowa Judasza zatarta, świdrem toczone, trefione włosy straciły dawną swą formę. Największe zniszczenie widać na draperyach... deszcz zmył powierzchnię kamienia — grubą, chropowatą, gąbczastą caliznę nam zostawił. Oczyści Ogrojec delikatna, fachowa, kochająca ręka, brud usunie, rzeźbę omyje i część zła może naprawi — lecz wszystkiego nie naprawi.

Przeniesienie „Ogrojca“ jest tem bardziej uzasadnione, że rzeźba ta wcale nie była pierwotnie umieszczona na fasadzie domu przy pl. Maryackim lecz dostała się tam zapewne dopiero od niedawna, bo w dziewiętnastem wieku. Gdzie ta rzeźba pierwotnie się znajdowała, niewiadomo. Wprawdzie p. Muczkowski pisze w „Roczniku krakowskim“ za r. 1904:

„Do dzieł, których autorstwo Stwosza nie ulega żadnej wątpliwości, należy scena z Ogrojca, płaskorzeźba kamienna w domu pod l. 8 przy placu Maryackim. Stanowiła ona pierwotnie środek tryptyku z malowanemi skrzydłami, przedstawiającemi na zewnątrz św. patronów Krakowa i Polski, a wewnątrz z jednej strony czyściec, z drugiej piekło. Tryptyk ten stał na cmentarzu, otaczającym kościół Maryacki, na szczycie wielkiego grobu, w którym ciała zmarłych składano tymczasowo w zimie, aby je na wiosnę w oddzielnych dołach pochować.“

Niewiadomo, skąd p. M. zaczerpnął swych wiadomości, ale wydają się one pod każdym względem *bardzo wątpliwe* i niewiarygodne..

Ostatecznie na skutek akcyi p. Kopery pp. konserwatorzy cofnęli swój protest — i „Ogrojec“ znajdzie niebawem pomieszczenie w Muzeum. Rzecz tym razem zakończyła się dobrze, zgodnie z wymaganiem zdrowego rozumu.

Wywiad z prof. Mycielskim.

Sprawozdawca „Nowin“ zwrócił się do członka zarządu Muzem Nar, i historyka sztuki prof. Mycielskiego z prośbą o zdanie w sprawie daru p. Halskiego. Prof. Mycielski oświadczył:

„Wartość rzeźby, ofiarowanej Muzeum narodowemu jest ogromną: co się tyczy ceny tak wielką, że nie mogę jej cyfrowo oznaczyć. Dlatego też na posiedzeniu członków Muzeum, na którem omawiano tę sprawę, byłem za tem, by do hojnego ofiarodawcy wysłać list z jak najgorętszem podziękowaniem i wyrazami wdzięczności. Na posiedzeniu tem w przemówieniu podniosłem dar ten jako pełny obywatelskiego uczucia uczynek, wskazując zarazem, że gdyby p. Halski chciał dzieło to sprzedać, znalazłby bardzo wielu nabywców i otrzymałby za nie ogromną sumę. Tem więcej też podziwiam wspaniałomyślność ofiarodawcy, uważam czyn jego za coś zupełnie wyjątkowego w obecnych czasach i wypełni on stanowczo jedną z najpiękniejszych kart dziejów krakowskiego mieszczaństwa“.

Ze świata.

Curie Skłodowska „nieśmiertelna“ Z Paryża donoszą, że komisya „Akademii nieśmiertelnych“ postanowiła jednogłośnie zaproponować panią Curie-Skłodowską na członka Akademii. Pani C. Skłodowska będzie zatem pierwszą kobietą, która posiądzie tytuł członka Akademii.

Nagroda Nobla za perfumy. Bardzo ważnym działem w chemii organicznej współczesnej są perfumy. Ostatnia nagroda Nobla, przyznana chemikowi Otonowi Walachowi, zdobyta była pracą na perfumowej niwie. Zdobyczą najświeższą na tem polu są perfumy z akacyi, tej poczciwej akacyi, akacyi, co aromat pól i lasów niesie na zakurzony chodnik miejski. Odkryto odmienny sposób wydobywania jej eterycznych ingrediencyi, a o ile on jest tańszy, o tyle więcej perfumować się będą mogły nasze urocze panie.

Dziwna śmierć 45 więźniów. Z Rio de Janeiro donoszą, że na wyspie Cobras, w porcie Rio Janeiro, zmarło jednego dnia 45 marynarzy, uwięzionych za udział w buncie, który wybuchnął niedawno na brazylijskich okrętach wojennych. Z liczby [illegible] miało umrzeć skutkiem udaru słonecznego przy naprawianiu [illegible] nego przez bombardowanie podczas buntu, 19 zaś miało udusić się w celach. Gromadna ta śmierć więźniów politycznych wydaje się co najmniej dziwną i wywołuje podejrzenie, że wojskowe władze brazylijskie chciały pozbyć się szybko marynarzy zbuntowanych.

Z niebieskiej księgi. Z „niebieskiej księgi“ anglo-indyjskiego rządu na rok 1909 dowiadujemy się interesujących rzeczy o ludności Indyi.

Księga ta poucza nas przedewszystkiem, że ludność Indyi wynosi bez mała 300 milionów głów. Trzy czwarte z tego przypada na hindusów, około 62 milionów należy do wyznania mahometańskiego, wyznawców zaś wiary chrześciańskiej jest 3 miliony. Czytać i pisać umie zaledwie 15 milionów.

Pod względem zawodów wykazuje statystyka ludności Indyi nielada osobliwość: najbardziej rozpowszechnionym zawodem jest tam *żebractwo*. Kraj ten liczy bowiem ni mniej ni więcej tylko około 4 milionów żebraków, pośród których samych fakirów i tym podobnych świętych 2½ miliona. Niezwykle liczni są też cyrulicy, liczbę ich oznacza mianowicie statystyka na 1,023,932; prawie tyle, bo 600,900 i 500,000 jest praczów i praczek. Aktorów, muzyków i wogóle ludzi, zaliczających się do stanu artystycznego, jest w Indyach 268,000 w czem jedną piątą stanowią kobiety. Duchownych jest 1,150,525, cukierników 284,421.

Szczególnie pocieszającem w tej statystyce jest znaczne wygaśnięcie dżumy; w roku 1907 uległo tej zarazie 1,315.892 osób, w roku 1909 tylko 175.874. Pośród innych 584.498 chorych wymienia statystyka 107.340 dotkniętych trądem, 350.000 ślepych, 155.000 głuchoniemych i 65.000 chorych umysłowo. Drapieżne *zwierzęta i węże* pochłaniają jeszcze zawsze mnóstwo ofiar. Tutaj powołuje się statystyka na rok 1908. W roku tym 909 ludzi stało się pastwą tygrysów, 302 lampartów, 269 wilków, 686 innych zwierząt drapieżnych.

Zdumiewająco dużą liczbę stanowią w statystyce angielsko-indyjskiej *ofiary jadowitych wężów*, a mianowicie 19.738.

Zwierząt: tygrysów, lampartów, wilków, ubitych przez myśliwych, było na rozkładzie 17.926, wężów 70.498. Tytułem premium za tępienie zwierząt szkodliwych wypłacił rząd około 200.000 koron.

Straszliwe zabójstwo. Na przedmieściach Samary przy cegielni mieszkał niejaki Kuwszinow, trudniący się wożeniem cegły. Miał żonę i 16-letnią córkę, zarabiał niewiele, ledwie tyle, co starczyło na utrzymanie i tak sobie — ot — biedował. O żadnych oszczędnościach na czarną godzinę nie mogło być nawet mowy.

Nagle, pewnego dnia, spostrzeżono, iż cała rodzina została wyrżnięta.

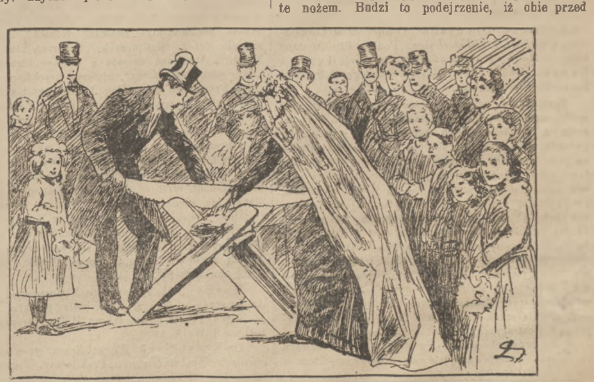
[illegible] W „zbrodni przy ulicy Morgue“ Edgara Poe wstrząsającej nerwami opowieści — popełniła małpa.

I w tym wypadku też gotów człowiek przypuszczać, że tej straszliwej, wprost nieludzkiej a niczem nie umotywowanej zbrodni dopuściła się jakaś inna istota, nie człowiek.

Zabójcy zresztą czegoś usilnie poszukiwali. Wszystko zostało poprzewracane, porozbijane, nawet piec na pół rozwalono.

Zwłoki samego Kuwszinowa znaleziono w pozycyi klęczącej w kuferku otwartym i wypróżnionym doszczętnie. Obok niego, pół siedząc, oparta o ścianę — znajduje się zamordowana jego żona, wreszcie obok niej — córka.

Obie kobiety mają twarze, łona i piersi pocięte nożem. Budzi to podejrzenie, iż obie przed



Osobliwy zwyczaj przedślubny.
Pan młody i panna młoda w godowych szatach przerzynają sękaty pień drzewa w asystencyi wszystkich gości weselnych. Tę osobliwą ceremonię tradycyjnie od wieków odbywają w mieście Wildemann w górach Harcu. Jeśli państwo młodzi zręcznie wywiążą się ze swego zadania, uważane to jest za dobry omen.

ZMIANA LOKALU! • ZMIANA LOKALU!

Handel papierowo-galanteryjny Czesława Tomczyńskiego

w Krakowie, (pod kontrolą »Straży Polskiej«) przeniesiony został na ulicę Wiślną L. 4. Dziękując PT. Odbiorcom za dotychcz. względy, polecam się nadal i kreślę z poważaniem

Czesław Tomczyński

182

śmiercią padły ofiarą gwałtu ze strony obydnych morderców. Zwłaszcza straszliwie porżnięte zostały nożem zwłoki młodej dziewczyny. Poprostu trudno ją poznać.

Na podłodze widnieją olbrzymie kałuże krwi, którą też zbryzgane są ściany, łóżka, poduszki...

Zabójców dotąd nie wykryto...

Bandyta własnym adwokatem. Przed sądem w Catanii stawał niedawno słynny bandyta Salomone, który wypowiedział we własnej obronie niezwykle ciekawą mowę, prawdziwie skończoną pod względem literackim. Mowa odbiła się głośnem echem w całej włoskiej prasie ze względu na słuszne niektóre uwagi; „Giornale di Sicilia“ przytacza następujący wielce znamienny ustęp:

— Chciałbym — mówił Salomone — zwrócić uwagę na te, że zostałem badytą nie z powodu wrodzonych złych instynktów, ale z obawy przed zbyt długiem wyczekiwaniem rozprawy. Bo we Włoszech dzieje się tak, jak w tej facecyi Guerazziego; pewien mąż powiada nagle do żony, że oskarżono go o kradzież dzwonnicy Sante Maria del Fiore i dlatego musi uciekać. Żona zauważa, że przecież dzwonnica stoi na swem miejscu nienaruszona, a on wtedy jej odpowiada:

— My wiemy o tem, ale nim się o tem dowiedzą sędziowie, sporo czasu upłynie mi w więzieniu. Dzienniki włoskie, nawiązując do jego słów, domagają się przyspieszenia procedury sądowej, jużto przez pomnożenie sił urzędniczych, jużto przez zaniechanie retorycznych popisów tak stron skarżących, jak broniących dla zaoszczędzenia czasu.

Eksplozya 18.000 kilogramów dynamitu.

Mieszkańcy miasteczka portowego Yarmouth w Anglii byli niedawno świadkami niezwykłego zjawiska: 18 tonn (tonna = 1000 klg.) dynamitu eksplodujących w jednej chwili i o określonej z góry godzinie, to fajerwerek, który na całe życie pozostaje w pamięci. Przyczyna tego faktu była następująca:

Żaglowiec „Mystery“ powracający z Antwerpii z ładunkiem dynamitu zderzył się z parowcem, który wiózł prowiant dla załogi rybackiej na morzu Północnem. Zderzenie spowodowało uszkodzenie żaglowca i woda zaczęła przedostawać się do wnętrza. Władze morskie dowiedzawszy się, jakiego rodzaju ładunek znajduje się na żaglowcu, rozkazały zarzucić kotwicę w znacznej odległości od portu i czekać dalszych rozporządzeń.

W międzyczasie właściciel i kapitan żaglowca napróżno starali się ocalić niebezpieczny ładunek. Woda, przedostawszy się na dno, już była rozmoczyła kilkanaście pak z dynamitem; a wiadomo, że dynamit wilgotny z łatwością i nagle sam z siebie wybucha. Nieprzewidziana eksplozya takiej masy dynamitu mogłaby zburzyć miasto do szczętu.

Po długich pertraktacyach z władzami zdecydowano wysadzić okręt w powietrze w odpowiedniej od portu odległości. Umyślnie sprowadzony holownik zaciągnął statek o 20 kilometrów i niezwłocznie przystąpiono do przygotowań. Kapitan udał się na pokład żaglowca i przy pomocy załogi zgromadził większą liczbę skrzyń z dynamitem i cztery z nich połączył długim ośmiometrowym lontem.

Rozkazawszy wszystkim wsiąść do oczekującej na nich łodzi, zapalił lonty i sam pośpiesznie również wskoczył do łodzi. Już ujechali kawałek, gdy nagle przypomniał sobie, że zostawił na żaglowcu tekę z ważnemi papierami. Adjutant jego, niejaki Wares, zdążył jeszcze powrócić, gdyż wedle odliczenia wybuch miał nastąpić po czternastu minutach.

Holownik, na który się wszyscy przesiedli, zatrzymał się w odległości mili angielskiej, ażeby rzeczoznawcom dać możność obserwowania wybuchu. Eksplozya nastąpiła o 50 sekund później, niż obliczono, czyli prawie po 15 minutach od chwili zapalenia lotów. Swiadkom te gozjawiska przedstawił się widok niezwykły. Ujrzeli naokoło „Mystery“ morze płomieni, poczem dał się słyszeć huk, który zatrząsł całą okolicą. Gęste słupy czarnego dymu powstały w jednej chwili z morza, dosięgały stopniowo wysokości 200 metrów i tak pozostawały groźne i nieruchome przez mniej więcej 2 minuty, aż wreszcie wiatr je rozproszył, a morze zakołysało się tak gwałtownie, jak gdyby dwa wiry przepływowe nagle się zderzyły.

Gdy wreszcie po kilkunastu minutach wszystko ucichło, załoga udała się na miejsce eksplozyi; z całego żaglowca pozostało zaledwie kilka drzazg.

Z kraju.

Z Wieliczki. W sobotę, dnia 14 b. m. odbyła się staraniem tut. „Sokoła“ Zabawa taneczna w sali szybu Franciszka.

Zabawa ta, jest dowodem, jaką sympatyą cieszy się w naszem mieście Tow. „Sokół“ — udała się bowiem nadspodziewanie. Bawiono się ochodzo i swobodnie do białego rana. Wodzirejem był dh. dr K. Uhl, w części dh. Machowicz. Do kadryla stanęło przeszło 20 par.

We wtorek dnia 17 b. m. odbyło się w sali teatralnej walne walne zgromadzenie „Sokoła“ z następującym porządkiem obrad:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego zwyczajnego walnego zgromadzenia.

2) Sprawozdanie z czynności wydziału.

3) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej.

4) Wniosek wydziału w sprawie upoważnienia do wyboru delegatów na zjazd związkowy i okręgowy.

5) Wybory: a) prezesa i dwóch zastępców, 10 członków wydziału, b) chorążego i 2 stępców, c) członków komisyi rewizyjnej, d) 3 członków sądu honorowego.

Kompletu na godz. 7 brakowało, wobec czego rozpoczęto drugie zgromadzenie około 8 godziny przy udziale 56 druhów na ogólną liczbę 201 członków „Sokoła“.

Na zgromadzeniu tem dokonano wyborów zarządu. Prezydyum wybrano dawne przez aklamacyę, t. j: prezesem wieloletniego już i zasłużonego prezesa, oraz honorowego członka „Sokoła“ druha Aywasa, a zastępcami dha Eman. Wintera, notaryusza i druha Józefa Wierzbickiego, niestrudzonego pracownika na niwie sokolej. Chorążym wybrano również przez aklamacyę dotychczasowego chorążego, weterana z r. 1863 dha Bączewskiego z Chorągwicy.

Wydział wybierano 2 razy, gdyż przy pierwszym głosowaniu nie mieli wszyscy druhowie absolutnej większości głosów. Przy drugiem głosowaniu wybrano wydział następujący: dh. Nigrin, Wiązownicki, Kozłowski, Pipes, Cisek, sędzia Smagowicz, Uhl Jakób, ks. Ochalski, Herbert, Skoczylas Stanisław. Zastępcami: dh. Zieliński, Stehlik. Do komisyi rewizyjnej weszli: dh. Andruszkiewicz, Piotrowski i Machowicz. Do sądu honorowego: dh. Siemianowski, sędzia Kasprzyk i dr Kaźzlik.

Wśród licznych interpelacyj i wniosków uczczono przez powstanie na wniosek dha prezesa Aywasa pamięć zmarłego ś. p. dha Teodora Popiołka, byłego wieloletniego wydziałowego, chórmistrza i kompozytora utworów muzycznych.

Majątek sokoli z końcem roku 1910 wynosi 12.750 kor. W ciągu roku 1910 przybyło 4057 kor. 90 h., w tem samych dobrowolnych datków około 1000 koron.

W sobotę dnia 21 b. m. urządza tut. straż ogniowa zabawę taneczną w sali teatralnej, a dnia 28 b. m. członkowie muzyki salinarnej urządzają również w sali teatralnej zabawę taneczną z kotylionem.

Wracając jeszcze raz do wygranej na los krakowski kwoty 50.000 koron, dodajemy, że szczęśliwy wybraniec fortuny ze Świątnik, nazywa się Stanisław Kotarba Kwasiaczek. Jak w Mickiewiczowskim Dobrzynie przeważali sami Maćki Dobrzyńscy z różnymi przydomkami, tak w Swiątnikach, (jako że patronem miejscowym jest św. Stanisław) znajduje się około 50 Stanisławów Kotarbów. Dla odróżnienia więc ponadawano wszystkim przydomki.

Przed dwoma tygodniami zdarzył się w Wieliczce tragiczny wypadek: Służąca byłego propinatora p. Mehla przysposobiła w kuchni ceber wrzącej wody do mycia podłogi. W czasie kiedy odeszła po zimną wodę dla rozpuszczenia wrzątku, wpadł do cebra 4-ro letni syn p. Mehla. Wypadek zaszedł o 8-ej wieczór — nieszczęśliwe dziecko skonało w strasznych męczarniach na drugi dzień o godz. 11-ej rano.

Wielicka Rada powiatowa wprowadziła od d. 15 b. m. jednorazowe urzędowanie od godz. 9-tej rano do 3-ej popołudniu, głównie w interesie ludności wiejskiej, zwłaszcza przybywającej z dalszych stron powiatu i pragnącej wcześniej wracać do domów po załatwieniu interesu w biurach Rady pow.

Bochnia. Zgromadzenie członków Kasyna odbyło się w b. dużym komplecie. Chodziło o sprawę wynajmu lokalu w budynku m. Kasy Oszcz. Za lokal ten żąda obecnie dyrekcya tak wygórowanego czynszu, że Kasyno, mając około 100 członków z wkładką miesięczną po 2 K. 40 h., nie mogłoby go płacić. Czynsz roczny ma wynosić 2000 kor., a kwota ta przewyższa roczny dochód Kasyna. Podniosły się na zgromadzeniu żale przeciw dyrdkcyi Kasy, ale ostatecznie upoważniono wydział do dalszego traktowania o najem lokalu w budynku kasy i wybrano nowy zarząd, a mianowicie: prezesem p. Zacharyasza, zastępcą p. Ambrosa, gospodarzem p. Klusika, sekretarzem p. Kozaniewicza, bibliotekarzem p. Ajdukiewicza, do wydziału pp. Bogdanowicza, A. Michnika, Słuszkiewicza i adw. Michnika.

Rada powiatowa bocheńska ukonstytuowała

Z półek księgarskich.

Nowe książki nadesłane redakcyi.

Józef Weyssenhof. *Erotyki* — wydanie ozdobione rysunkami Henryka Weyssenhofa, Warszawa, Gebethner i Wolf, 1911.

Omówimy ten interesujący zbiór poezyj niebawem obszerniej.

Jan Lemański. *Kamień filozoficzny.* Nowele, satyry, groteski. Nakładem księgarni polskiej B. Połonieckiego, Lwów 1911 r.

tekstu, przełożył Antoni Potocki. Wydawnictwo „Symposion“ Tom XI. Nakładem księgarni B. Połonieckiego, Lwów 1911 r.

Fontenelle. *Rozmowy zmarłych.* Przełożył Juliusz German, z portretem autora. wydawnictwo „Symposion“, Tom XIII. Nakładem księgarni polskiej B. Połonieckiego, Lwów 1911 r.

Prof. E Westermarck. *Dzieje pojęć o moralności seksualnej.* Przetłómaczył dr Bohdan Zaborski. Kraków, Gebethner i Wolf, 1911.

Prof Westermarck pracą tą opartą na bogatym materyale naukowym, udowadnia tezę, że „społeczeństwo jest kolebką wszelkiej moralności“. Książka ta jest cennym przyczynkiem do literatury socyologicznej. Przy całej naukowości książka czyta się gładko i zawiera zasób spostrzeżeń i uwag wysoce interesujących.

Klemens Brentano. *Opowieść o Gdakaczu, Gdakuli i Gdakuleńce.* Podług Kl. Brentano napisała Zofia Rogoszówna, ilustrował Henryk Kunzek. Lwów 1911. Nakładem księgarni Polskiej Bernarda Połonieckiego.

Prześlicznie przez p. Rogoszównę odtworzona i spolszczona opowieść niemieckiego romantyka była jednem z najpiękniejszych tegorocznych wydawnictw gwiazdkowych. Bajka ta swą (na poły istotnie naiwną, na poły sztuczną) fantazyą przemawia żywo do fantazyi inteligentnych dzieci, jak piszący te słowa miał sam sposobność się przekonać — a w tem wybornem, twórczem spolszczeniu i w wytwornej szacie zewnętrznej, w jaką ją uposażył artyzm ilustratora i kunszt techniczny Drukarni Narodowej w Krakowie — jest i dla dorosłych miłą i pożądaną książką. — Co do ilustracyj jednak jedno czynimy zastrzeżenie. Uznajemy ich artystyczny charakter. P. Kunzek naśladując stare drzeworyty, stylizował z groteskowym humorem swe ilustracye, dostrajając się umiejętnie do treści bajki vom Gockel, Gackel und Gackeleia. Ale w niektórych ilustracyach popadał w przesadę; niektóre rysunki tworzą chaos linij, w których wzrok dziecka (a książka przecie znajdzie się przedewszystkiem w rękach młodej generacyi) absolutnie się nie rozpatrzy. Więcej prostoty, spokoju, i umiaru zdałoby się tutaj.

Dr Mieczysław Treter. *Typy ludowe Franciszka Tepy.* Z sześcioma reprodukcyami. Nakładem Gubrynowicza i syna. Lwów 1911 r.

Prof. Robert Saitschik. *Ludzie i sztuka Odrodzenia włoskiego.* Przekład z upoważnienia autora Maryi Krzeczowskiej. Wydawnictwo „Książnicy naukowej i artystycznej“. G. Gebethner i Sp. Kraków, Warszawa 1911 r.

Stanisława Korczak. *Cud Kneliini.* Gebethner i Wolff. Kraków, Warszawa 1911 r.

Marya Szpyrkówna. *Zwrotki jesienne.* Gebethner i Wolff. Kraków, Warszawa 1911 r.

Ignacy Krasicki *Satyry i listy.* Dopełnione podług krytycznego wydania L. Bernackiego. Wydawnictwo Biblioteczki Uniwersytetów ludowych. Gebethner i Wolff. Kraków, Warszawa 1911 r.

Fr. Karpiński i D. Kniaźnin. *Wybór poezyj.* Wydawnictwo Biblioteczki Uniwersytetów ludowych. Gebethner i Wolff. Kraków, Warszawa 1911 r.

Adam Grzymała Siedlecki. *Galerya moich bliźnich.* Nowele i fraszki. Kraków 1911 r. Nakładem księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Pod tym tytułem wyszedł zbiór fraszek i nowel, zawierający następujące utwory: „Dywersya“, humoreska, oparta na tle epizodów z wojny rosyjsko-japońskiej; „Łabęslo“, humorystyczna gawęda staro-szlachecka z połowy XIX wieku; „Smukła Yvonna“, obrazek normandzki; „Imieniny Konika“, humoreska z życia sfer rzemieślniczych; „Dlaczego zamilkł Peire Vidal?“, ironiczna nowela z czasów trubadurskich; „Jego pierwszy romans“, historya psychologii dziecięcej; „Prawdziwe dzieje don Juana“, groteskowa kronika mnisza i wreszcie satyra p. t.: „Formuła kompromisu“. Okładkę „Galeryi moich bliźnich“ zdobi karykatura, rysowana przez Karola Frycza. — Wytworny i bystry krytyk p. Siedlecki ukazał się w tym zbiorku i teresującym nowellistą, który umie poglądać na ludzi i rzeczy przez pryzmat spokojnego humoru, którego dobroduszność zaprawiona jest sporą dozą złośliwej, ale nienarzucającej się ironii. Różnorodność tematów, nastrojów i stylów świadczy o szerokiej skali obserwacyjnej, o umiejętności wyszukiwania charakterystycznych cech, o giętkości twórczej talentu autora. Między utworami, które tworzą ten zbiór, jest kilka pereł nowelistycznego rodzaju.

Herman Heijermans. *Amnestya,* epilog dramatyczny w jednym akcie, wolny przekład Andrzeja Marka. (Teatr amatorski nr 108). Warszawa. Gebethner i Wolff. 1911.

Dr Ernst Gerö. *Eheschliessungs und Trennungsfreiheit in Ungarn.* Praktischer Wegweiser für Advokaten, heiratslustige Ausländer etc. II. Aufl. Preis 1 Kr. erhältlich in der Advocaturskanzlei Dr Gero, Budapest, Elisabetring 17.

Dr Szczepan Mikołajski. *Działalność lekarzy w Radzie miejskiej 1901—1911 i postęp sanitarny we Lwowie.* Lwów 1911.

Bałaban Józef. *Jakiej reformy potrzebuje nasze szkolnictwo ludowe?* Kraków nakładem kraj. Związku naucz. lud, 1910.

Kalendarze: *Kalendarz Ojczyzny* 1911. — *Kalendarz Przyjaciela Ludu* 1911

Mapa komunikacyjna Austro-Węgier na rok 1911 wyszła w nakładzie znanego nadwornego Zakładu litogr. w Wiedniu firmy G. Freytag & Berndt. Cena jej 2 kor. 20 hal. Wydawnictwa graficzne tej firmy cieszą się od szeregu lat wielkiem powodzeniem z powodu swej wielkiej dokładności w opracowaniu.

Nowe wydawnictwa o muzyce.

Album Fr. Chopina, poświęcone Maryi Wodzińskiej, po raz pierwszy z autografu Chopina, wydała Kornelia Parnasowa.

Rzadko kiedy spotkać się można z książeczką tak składnie pod względem formatu wydaną, a tak sympatyczną co do treści. Wiadomo, że Marya Wodzińska, towarzyszka zabaw dziecinnych Chopina, w r. 1836, jego narzeczona, otrzymała od niego zbiór pieśni, własną ręką napisanych, jako pamiętnik Maryi w r. 1837 w tym właśnie roku, w którym wszystko zerwanem zostało. Wydawczyni opisuje to obszernie w przedmowie. Do pamiętnika dodała autorka dwa rysunki Wodzińskiej t. j. jej autoportret i portret Chopina z wielką wiernością narysowany. Pamiętnik jest obecnie własnością p. St. Orpiszewskiej, siostrzenicy Maryi Wodzińskiej. *F. B.*

Teorya muzyki (elementarz muzyczny) napisał Bolesław Raczyński, profesor w Instytucie muzycznym w Krakowie. Krzyżanowski Kraków.

Elementarz dający jasno i treściwie główne zasady muzyki, obok pojęć o elementarnych prawidłach harmonii i instrumentach będących obecnie w użyciu, jest bardzo pożądanym. Obok kształcących się w muzyce jest bardzo wielu takich, którzyby pragnęli poznać jej elementarne zasady dla zoryentowania się w czasie muzycznych produkcyi, których co roku z zamiłowaniem słuchają. W elementarzu powyższym znajdą wszystko.

Autor elementarza, kompozytor i pedagog znany, umiał w formie treściwej, dać szereg cennych wiadomości, to też można jego książkę polecić nie tylko amatorom muzyki, ale szczególnie szkołom. *F. B.*

Biblioteka teoretyczna warszawskiego Konserwatoryum muzycznego:

Treściwy kurs instrumentacyi, napisał Adolf Gużewski. Warszawa-Kraków. Gebethner i Wolff.

Bardzo cenna książka. Ileż to jest pianistów, skrzypków, wiolonczelistów etc., którzy pojęcia nie mają o składowych częściach tego najpotężniejszego instrumentu, zwanego orkiestrą. — Do zapoznania się z tem służą albo specyalne dzieła, odstraszające wielkością, albo zbyt skromne elementarzyki, przeważnie niemieckie.

Autor dał w broszurze o 79 stronnicach, wyborny przegląd charakteru, strony dźwiękowej, technicznej i tajemnic wyrazów każdego z instrumentów — obok układu partytury i ogólnych prawideł pisania na orkiestrę. — Obok tych zalet, dziełko p. Gużewskiego, nasuwa recenzentowi pewne refleksye. — I tak: czytający a pragnący się nauczyć, nigdy nie da sobie rady z kwestyą instrumentów transponujących, bo tego może się tylko nauczyć, nawet w bardzo krótkim czasie na żywych przykładach i to od grających na tych instrumentach. — Dalej: przykłady nutowe w dodatku do książki są bardzo trafne i dobre, ale dla dyletanta bezwarunkowo za trudne — a przecie chodzi tu nie o nauczenie tego, który umie, ale o poduczenie takiego, który nie umie.

Pomimo to, książkę powyższą uważać należy, jako godną najszerszego rozpowszechnienia. *F. B.*

Nowe czasopisma.

Museion. Miesięcznik poświęcony literaturze i sztuce Rok I, zeszyt I. Kraków—Paryż pod redakcyą *Ludwika Hier. Morstina* w Krakowie i *Wł. Kościelskiego* w Paryżu. Miesięcznik ten, poświęcony, „jak najszerszemu umiłowaniu piękna klasycznego w artystycznej kulturze narodowej“ posiada treść istotnie wysoce artystyczną, z której podnieść należy interesujący „Dyalog o upadku sztuki aktorskiej“ przez A. Siedleckiego, Kasprowicza: „List twój ostatni“, artykuł p. Mitarskiego o malarstwie, przekład p. Morstina etc. Niebawem, pisząc o nowej poezyi polskiej omówimy obszerniej treść 1 nru „Museionu“.

Ruś. Pod tym tytułem wychodzić począł we Lwowie nowy kwartalnik, poświęcony dziejom i kulturze Ukrainy i Rusi, pod redakcyą Fr. Rawity-Gawrońskiego, mając w programie prostowanie błędnych histor. opinij. Nr 1 zawiera interesujące prace R. Gawrońskiego, Dobieckiego, Bałabana, Prusiewicza (Teatr polski w Kamieńcu Podolskim) etc.

Zmiana firmy

Największy skład przyborów i szat kościelnych

Zmiana firmy

artykułów dewocyjnych — poleca po najtańszych cenach:

KONSTANTY WITKOWSKI KORDAS

przedtem — ST. PRZYBYLSKI

KRAKÓW, Rynek główny, Linia A-B L. 46 G.

62

się, wybierając prezesem p. Hannsza, zastępcą p. Rubenbauera, a do wydziału pp. Macudzińskiego, Wimmera, Kiernika, Ochlusta i Koguta.

Skawina. Ujęcie włamywacza. Wczoraj przytrzymała tutejsza żandarmerya na gorącym uczynku włamania 20-letniego T. Wróbla znanego policyi podgórskiej włamywacza. Wróbel operował w nocy przy drzwiach jednego ze sklepów w Rynku, gdy w tem nadszedł patrolujący żandarm i opryszka przytrzymał.

Plotka o „zamachu" w Zakopanem.

Z Zakopanego piszą nam:

„Sensacyjna" afera Machajskiego, jak to już obecnie zostało stwierdzone, ma źródło swoje tylko w nerwowej fantazyi władz zakopiańskich. Dr Dłuski, otrzymawszy list z ostrzeżeniem od pewnej osobistości w Paryżu, że „w Zakopanem grasuje niebezpieczny bandyta-anarchista Kiżło-Machajski" doniósł o tem klimatyce, ta znów zwróciła się do policyi krakowskiej — i nastąpiło aresztowanie Machajskiego, choć absolutnie żadne przeciw niemu nie istniały poszlaki, jakoby planował zamach z bombą na kasę w sanatoryum. Sprawa ta niewątpliwie w najbliższych dniach będzie ostatecznie wyjaśniona, ale Machajski mając pobyt w Galicyi zakazany, będzie pociągnięty do odpowiedzialności. — Mniej nerwowości, mniej plotek, a więcej rozwagi zdałoby się na przyszłość w podobnych wypadkach!

* *

Dr Dłuski sam onegdaj oświadczył w liście do dzienników, że nie ma żadnych konkretnych faktów przeciw Machajskiemu, lecz że otrzymał jeno ogólnikowy list ostrzegawczy z Paryża.

Dr Dłuski kończy swój list temi słowy:

„Dochodzą mnie wieści, że Machajskiemu w jego życiu prywatnem nic zarzucić nie można, że ciężko zarabiał na życie, utrzymując się z lekcyi. Gdyby tak było w istocie, gdybym został wprowadzony w błąd, nie pozostawałoby mi nic innego, jak wyrazić żal, że byłem pośrednio przyczyną aresztowania Machajskiego etc.".

W „N. Reformie" zaś ogłasza niejaki p. Zaleski artykuł o Machajskim i powiada, że wroga inteligencyi teorya Machajskiego streszczała się w zasadach: Inteligencya tworzy osobną klasę w społeczeństwie, która wciąga robotnika w wir walki politycznej, nie przynoszącej robotnikowi żadnej korzyści. Robotnicy powinni ograniczyć się tylko do walki ekonomicznej za pomocą strejków, a stronić od teroru jak też i od walki parlamentarnej, która nie prowadzi do celu. Niepodobna więc przypuścić — powiada Zaleski — by Machajski knował jakiś zamach na sanatoryum dra Dłuskiego. Wykluczał on zawsze terror, jako środek niegodny, a do terrorystów odnosi się z pogardą.

Naokoło sceny i estrady.

Koncert z orkiestrą Paull Grossberg — pianistki. Trzy koncerta na fortepian z tow. orkiestry, to dla wykonawcy męczące, dla słuchacza nudne

Panna Grossberg, młodziutka i sympatycznie przedstawiająca się, jest w tym wieku, że nietylko wolno, ale powinno jej się mówić prawdę. Otóż p. Grossberg, prócz pamięci, nie posiada dotąd w grze ani jednej zalety. Brak rytmu i taktu, uderzenie twarde, bezbarwne, porywanie się na rzeczy za trudne, nadużywanie pedału, brak wykończenia, gra ciężka; oto suma wrażeń, jakie się odnosi z jej gry. Jeżeli młoda artystka ma wyższe pragnienia, to może zdolności swoje rozwinąć, ale jedynie poważną i spokojną pracą.

Orkiestra p. B. pod wybornym kierunkiem p. Hocka, nie dała rady zgodzie z pianistką, pomimo usiłowań.

Publiczność przyjęła tę produkcyę z wielką życzliwością. *Franciszek Bylicki.*

Z teatru ludowego. Dziś, jutro i w niedzielę o 4-tej pop. „Zuchy".

„Kominiarze", doskonała sztuka w 4 aktach Fr. Domnika (Dorowskiego) pierwszy raz będzie odegraną w niedzielę wieczór, a w poniedziałek, ku uczczeniu styczniowego powstania, wystawioną będzie „Obrona Częstochowy" po cenach zniżonych.

Z Instytutu muzycznego. Drugi wieczór kameralny odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godzinie 7 wieczór w sali Instytutu muz. (ul. św. Anny 2). W koncercie wezmą udział: St. Majerówna, dr Eber, J. N. Hock, dr Rolanowski.

Co słychać w mieście?

Ponowna licytacya „Pałacu spiskiego" odbędzie się 14 marca br. o godzinie 9 rano w sali Nr. 2 pow. sądu cywilnego przy ul. św. Jana. — Licytacyę przeprowadzi radca Stołychło.

Echa zaburzeń na Uniw. Jag. Termin zebrania się komisyi dyscyplinarnej, która zajmuje się przeprowadzaniem dochodzeń w sprawie ostatnich zajść na Wszechnicy nie został jeszcze ustalony, ponieważ referent prof. dr Godlewski musi wpierw wygotować i przedłożyć komisyi wnioski do zatwierdzenia, które później przejdą pod obrady senatu akademickiego.

Ze spraw miejskich. Komisya drogowo-kanałowa na wczorajszem posiedzeniu pod przewodnictwem wiceprez. Sarego wyraziła swą opinię na żądanie dyrekcyi kolei północnej w sprawie budowy pod azdu na dojeździe ku ulicy Warszawskiej przy budującej się stacyi towarowej i uchwaliła rekonstrukcyę drogi w dzielnicy XVIII (Prądnik Czerwony-Białucha). Komisya zatwierdziła też wniosek magistratu w sprawie utrzymania drogi Dębniki—Pychowice, ofertę na dostawę drutu dla miejskiej fabryki wyrobów betonowych, wreszcie przeprowadziła dyskusyę nad ukształtowaniem przyszłych dojazdów do dworca osobowego. Wkońcu upoważniła komisya prezydyum miasta do przeprowadzenia pertraktacyj w sprawie odwodnienia stacyi towarowej i zestawczej

Komisya administracyjna pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Leo przyjęła wczoraj sprawozdanie naczelnika administracyi akcyzy z dokonanego rozszerzenia linii akcyzowej oraz nadała trzem przemysłowcom, zajmującym się na wielką skalę sprzedażą węgla kamiennego, prawo prowadzenia transitowego składu. Wkońcu przeprowadziła dyskusyę nad reorganizacyą płac i polepszenia bytu urzędników i straży akcyzowej, poczem uchwaliła w tej sprawie wnioski prezydenta m., które mają być przedłożone Radzie miasta do zatwierdzenia.

Mięso argentyńskie. Ruch przy sprzedaży mięsa argentyńskiego był dzisiaj, podobnie jak i wczoraj, stosunkowo słaby. W jatce przy ul. Asnyka sprzedano do 11 rano około 250 kg. Nie więcej mięsa zakupiono w jatkach przy ul. Jabłonowskich. Frekwencya ta, stosunkowo niewielka, tem dziwniejszą wydać się musi, że mięso argentyńskie, prócz tego, że jest tańszem od naszego, jest równie smaczne i dobre. Przyczyna prawdopodobnie leży w tem, że dzisiaj jest dzień postny i że gosposie nasze zaopatrzyły się w mięso na jutro jeszcze wczoraj, by nie dać sposobności sąsiadkom do złośliwych uwag.

Kurs pończosznictwa „Ligi Pomocy Przemysłowej". Pierwszym kursem, jaki Liga Pomocy Przemysłowej ma zamiar otworzyć będzie siedmiotygodniowy kurs pończosznictwa i trykotarstwa w Lwowie.

Na kurs ten dopuszczonych zostanie 15 nauczycielek szkół ludowych ze wsi i małych miasteczek, które zaproponowane zostaną przez dotyczące Towarzystwa Pomocy Przemysłowej, a nadto 5 kandydatek z pośród odpowiednio kwalifikowanych, inteligentnych robotnic.

Rozpoczęcie kursu 18 lutego 1911 r., zakończenie 8 kwietnia 1911 r. — Niezamożne kandydatki otrzymają z funduszów Ligi Pomocy Przemysłowej zasiłek na koszta podróży i pobytu we Lwowie w kwocie 80 kor. Termin przyjmowania podań dla okręgu krakowskiego przedłużony został do dzisiaj, po upływie którego zgłoszenia bezwarunkowo uwzględniane nie będą. Zgłoszenia wnosić należy do biura filii Ligi Pomocy Przemysłowej w Krakowie, ul. Straszewskiego l. 28.

Walne zgromadzenie „Czytelni dla kobiet im. Jul. Słowackiego" odbędzie się 27 bm. o godzinie 5 po południu.

Akademicki związek sportowy urządza w piątek i sobotę b. t. dwudniową wycieczkę narciarską na Babią Górę i Pilsko. Wyjazd z Krakowa 20 b. m. o godz. 11·59 wieczór do Makowa, stamtąd sankami do Zawoi, nocleg w węg. schronisku na Białej Górze. W dniu następnym zjazd do Polhory, skąd sankami do stóp Pilska, gdzie uczestnicy spotkają się z drugą wycieczką, która pod kierunkiem p. Wł Pawlicy wyruszy w sobotę o godz. 8 wiecz. i po noclegu w Krzyżowej połączy się z partyą pierwszą. Następnie wspólnie wejście na Pilsko 1557 m. Powrót w niedzielę o 11 wiecz. W wycieczce na Babią Górę wziąć mogą udział tylko wprawni narciarze, w wycieczce na Pilsko także początkujący. Zgłoszenia przyjmuje się w sali Nr 2 w Coll. Novum (na parterze, na lewo) we czwartek i piątek od 7—8 wiecz. i na dworcu.

Uczestnikom przysługuje 50% zniżka kolejowa.

Aresztowanie handlarza żywym towarem. Wczoraj aresztowano na dworcu kolejowym 50-letniego Nuchema Desera, jako podejrzanego o handel żywym towarem.

Wytrychowi artyści. Ze Lwowa przybyło do Krakowa dwóch młodzieńców: 17-letni Józef Kamyczek i Teofil Srokowski, celem zabawy. Ponieważ nie mieli pieniędzy zabawa szła marnie. Wreszcie, aby przecież nieco zdobyć grosza włamali się do mieszkania Hermana Sternberga przy ulicy Dietla l. 62 i skradli złota i srebra na sumę przeszło 200 koron. Zaraz po zdobyciu cennych metali Kamyczek udał się do lombardu, aby skradzione przedmioty zastawić, lecz czujna policya przychwyciła złodzieja i osadziła w areszcie. Srokowski uciekł.

Niesumienny pisarz. 20-letni Jakób Talaga z Podgórza zajęty jako pisarz w składzie papieru p. Angelusa, otrzymawszy od swojego szefa 306 koron na zapłacenie raty pewnej firmie, sprzeniewierzył sumę i zbiegł. Sprzeniewierczego pisarza przytrzymała policya.

Kradzież palta. Do niezamkniętego mieszkania p. Knolla przy ulicy Jasnej l. 5 wkradł się wczoraj nieznany złodziej i zabrał dwa palta.

Amatorzy węgla. Wczoraj przytrzymano na Krowodrzy 6 małoletnich włóczęgów utrzymujących się z kradzieży węgla. Są nimi: 14-letni Jan Dziedzic i Stanisław Lubacz, 15-letni Stanisław Kowalski i Zygmunt Drożdż oraz 19-letni Ignacy Baumgarten. Wszystkich zamknięto w aresztach.

Skradli mu konia z wozem. Szczepanowi Kordasowi z Grzegórzek skradł jakiś nieznany sprawca w ul. Grzegórzeckiej konia wraz z wozem.

Z Podgórza. Zamach rewolwerowy. Wczoraj około godz. 11 w nocy, niewyśledzony na razie sprawca, dał strzał z ulicy do maszynisty elektrowni miejskiej, który zajęty był pracą w hali, poczem zbiegł. Kula na szczęście chybiła i przebiwszy szybę utkwiła w ścianie. Zaalarmowane strzałem posterunki policyjne otoczyły naokoło miejsce zamachu, przypuszczając, że sprawca ukrył się może w której ze sieni okolicznych domów. Przeprowadzona rewizya i dochodzenia nie wydały jednak rezultatu. Zbrodniarz bowiem przypuszczając, iż odgłos strzału w ciszy nocnej zaalarmuje sąsiadów i policyę, przeciął przewód elektryczny, skutkiem czego w okolicy zapanowały ciemności, dzięki którym udało mu się umknąć. Jako podejrzanego o branie udziału w zamachu aresztowano dzisiaj rano jednego z okolicznych stróżów, nazwiska jednak nie można podać do publicznej wiadomości, ze względu na toczące się śledztwo. Jak sfery policyjne przypuszczają, powodem zamachu mogła być tylko zawiść osobista i chęć zemsty.

Włamania. Do sklepu korzennego p. Majkucińskiej, przy ul. Słowackiego, włamali się ubiegłej nocy nieznani sprawcy i skradli towaru na przeszło 200 K.

Z kroniki żałobnej.

Andrzej Hanus, nadrespicyent straży skarbowej, przeżywszy lat 44, zmarł 18 bm.

Zofia Pick, obywatelka m. Podgórza, przeżywszy lat 73, zmarła 18 bm.

Koło polskie o sprawie kanałów.

We czwartek przez dzień cały Koło polskie odbywało pod przew. prezesa Łazarskiego dyskusyę nad **deklaracyą bar. Bienertha w sprawie budowy kanałów** i wogóle w sprawie stosunku Koła polskiego do rządu. W dyskusyi wzięli udział: dr Sikorski, min. Głąbiński, hr. Skarbek, Stwiertnia, Stapiński, Górski, Średniawski, Kędzior, Maślanka, Dobija, Roszkowski, Stojałowski, dr Kozłowski.

W sprawie kanałów opinie były podzielone. P. dr Sikorski uznał deklaracyę bar. Bienertha za postęp, bo przynajmniej rząd porzucił dawniejsze zupełnie negatywne stanowisko. P. Sikorski domagał się, aby niezwłocznie przeprowadzono *kanalizacyę* Wisły pod Krakowem.

P. Kędzior (jako gość) wykazał, że kanały pod względem technicznym są *łatwe* do wybudowania, a także *rentowność* ich byłaby większą, niż rentowność kolei państwowych. Pos. Kędzior żąda **natychmiastowego przystąpienia do budowy kanału Zator-Samborek**, na który są jeszcze fundusze na podstawie istniejącej ustawy.

P. Stapiński deklaracyę Bienertha uważał za niewystarczającą i wykazywał, że Koło winno żądać stanowczego załatwienia sprawy kanałowej i od tego uczynić **zawisłym swój stosunek do rządu.**

Wszyscy mówcy zgodni byli w ocenianiu ważności kanałów. Na ogół poglądy na sprawę były pesymistyczne.

P. Stwiertnia wywodził, że Koło polskie pamiętać winno nie tylko o koniecznościach państwowych, lecz o koniecznościach ludowych, jak dwuletnia służba wojskowa, kanały, koleje lokalne, obniżenie podatku domowo-czynszowego, zniesienie podatku domowo klasowego, zwalczanie drożyzny i t. d. Stronnictwa większości powinny się porozumieć co do programu pracy.

NADESŁANE

za które Redakcya nie odpowiada.

Dentysta Dr. TABOR

prowadzi zakład przy ul. **Szewskiej 15**, ordynuje od g. 9—12 i od 2—5. Ambulatoryum dla ubogich od 8—9 rano. Dla służby ceny względne.

OTWARTY

w Krakowie, ulica Grodzka, liczba 14 II piętro

Zakład dentystyczny

Leopolda GOLDBERGERA

długoletniego asystenta tech. **dra Syropa.**

Godź. przyjęć 9—12 i 3—6.

Lecznica chirurgiczna, Zakład ortopedyczny Zakład Roentgenowski, Radium, Leczenie gorącem powietrzem,

Dra Artura Frommera

Kraków, ul. św. Tomasza, L. 18, I p.,

Telefon Nr. 81 (róg ul. Floryańskiej).

Godziny przyjęć: od 10—12 przedp. i od 3—5 po południu.

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

34 (Ciąg dalszy).

— Kto są ci dwaj? — zawołała pani Bertrand.

— Chodźmy, milcz stara! — krzyknął z szyderstwem Saint-Andre.

— Jak to mam milczeć! — zawołała piskliwie pani Bertrand. — I pan jesteś przyjacielem pana Renaud'a? Hola! Hola! Gdzie oni idą?...

— Milcz! czarownico!...

Pani Bertrand u stopni schodów z iskrzącemi oczyma zastąpiła drogę dwom książętom. Roncherolles z zaciśniętemi ustami schodził na dół.

— Nie przejdziecie! — wołała pani Bertrand! — Jakto! W głuchą noc! Przyjaciele pana Renaud'a! Chcą siłą do nas wtargnąć! Oh! wy nie jesteście szlachcicami!...

Henryk cofnął się o krok i odetchnął! Franciszek gwałtownym ruchem próbował odsunąć Bertrand; ale ta była zdecydowana na wszystko, gotowa gryźć i drapać. Jednocześnie wrzeszczała przeraźliwie:

— Gore! Złodzieje! Bandyci! Zbrodniarze! Al ja...

Rozdzierający krzyk, później chrapliwa skarga— i pani Bertrand zniknęła; Roncherolles podszedł i wbił jej sztylet w plecy. Stara przez chwilę rzucała się, później się wyprężyła, nieruchoma, oczy w słup, szeroko rozwarte, pełne przerażenia zdawały się jeszcze oskarżać nędzników.

— Przejdźcie, wasze wysokości! — rzekł Roncherolles.

Dwaj książęta, jeden po drugim przekroczyli trupa i weszli...

Kiedy Franciszek doszedł do szczytu schodów, odwrócił się i rzekł, wskazując na ciało biednej kobiety:

— Trzeba to usunąć. To nie dobrze, kiedy w domu, gdzie są żywi, leży trup.

Roncheroles i Saint-André pochylili się.

— Gdzie ją wyniesiemy? — zapytał Albon.

— Do rzeki, do Sekwany odrzekł Kajetan.

Roncherolles i Saint-André przechodzili ciężkim krokiem przez plac Gréve. Dźwigali ciężar... ciało pani Bertrand: Doszli do rzeki i złożyli trupa na piasku. Oddychali mocno, jak gdyby nabierając nowych sił. Tak milcząc spędzili około godziny. Jakież to ponure wrażenia opanowały ich duszę?...

— Ciężka! — odezwał się wreszcie Saint-André. — Marną robotę zadali nam nasi wysocy panowie.

— Ale, pyszna robota — zaśmiał się się Roncherolles — bo ona czyni syna królewskiego naszym towarzyszem... spólnikiem!

Więcej nie mowili nic do siebie. Sekwanna płynęła spokojnie, z lekka tylko pluskała delikatna fala. Paryż spał. Dookoła panowała cisza. Jedynie potwory i demony kamienne ze ścian i wież kościoła Notre-Dame patrzyły zdala na to, co robili w głębinach nocy ci dwaj ludzie.

A oni złożyli trupa w głębi jednej z łodzi, przywiązanych do pali. Roncherolles ujął wiosło, a Saint-André przeciął linkę. Na środku rzeki łódka stanęła.

Saint André połową odciętej linki przywiązał do szyi trupa wielki kamień. Roncherolles przymocował drugi do nóg. Jeden robił to, co drugi, jeden naśladował drugiego. Nie było w nich ani litości, ani zgryzoty, ani strachu.

— Już? — zapytał Saint-André, biorąc trupa za ramiona.

— Już! — odpowiedział Roncherolles, ujmując nogi.

Raz! Dwa! Trzy! Rozbujali trupa i nagłym ruchem rzucili. Woda prysnęła i zamknęła się nad ciałem ludzkiem.

W tym samym momencie rozległ się krzyk rozdzierający. Wyrwał się niespodziewany gdzieś z czarnej przestrzeni i rozdarł ostrym tonem ciszę nocy...

Roncherolles i Saint André, stojąc w bujającej się łodzi, chwycili się za ręce. Pochylili się ku sobie. Włos im stanął na głowie. Zęby zaszczękały.

Słuchali całą duszą, całem przerażeniem swoim. Ale drugiego okrzyku nie usłyszeli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WINCENTY GRAFF

tapicer i dekorator

1637

Magazyn mebli, ul. Karmelicka l. 3

Posiada na składzie kompletne urządzenia pokoi jadalnych, sypialń i salonów, pokrycia na meble, materace, poduszki, kołdry, pledy, portyery, firanki, dywany, chodniki, łóżka mosiężne i blaszane, tapety oraz podejmuje się wszelkich robót i przeróbek w zakres ten wchodzących.

Tylko co wyszło znakomite dzieło ascetyczne p. t.

Elementarz życia duchownego

czyli

PRZEWODNIK DLA OSÓB DO WYŻSZEJ DOSKONAŁOŚCI DĄŻĄCYCH,

używany niegdyś przez św. Teresę od Jezusa

napisany po hiszpańsku przez **W-go O. Fr. de Osuna** zakonu św. Franciszka.

4 tomiki, z tych 2 pierwsze razem, oprawne w płótno angielskie, brzegi gąsowe, zaś tomiki III i IV bez oprawy. Cena za całość K. 6·20 — z przesyłką K. 6·80. 81

SKŁAD GŁÓWNY

w Księgarni Katolickiej

Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie, plac Maryacki 9, róg Rynku głównego. Telef. Nr. 1308. Tamże sprzedaje się kartki korespondencyjne zwykłe z marką po 4 hal. zagraniczne po 9 hal.

L. 2087/911

Lwów, 14 stycznia 1911

Przy krajowym szpitalu powszechnym we Lwowie jest do obsadzenia z dniem 1 lutego b. r. posada (nad-etatowa) **pomocnika inspicyenta** gmachów szpitalnych.

Do posady tej przywiązaną jest roczna płaca 600 koron, oraz wikt, pomieszkanie opał i światło w naturze. Kandydaci stanu wolnego, którzy nie przekroczyli 40 roku życia, winni wnosić podania, zaopatrzone w świadectwo zdrowia, moralności i ukończonej szkoły przemysłowej do dnia 30 b. m. do Dyrekcyi krajowego szpitala powszechnego we Lwowie.

Dyrektor 229

kraj. szpitala powszechnego we Lwowie

Już jest czas

przed nadchodzącym karnawałem mój bogato ilustrow. cennik główny z przeszło 3000 rycin, różnych niezbędnych przedmiotów i podarków pocztówką darmo i opłatnie zamówić. — C. i k. nadworny dostawca

Jan Konrad w Brüx Nr. 2865 (Czechy). 194

---

244 **Podaje**

się do wiadomości panom, którzy potrzebują lodu aby za wspólną umową złożyli w Magistracie w Podgórzu 1000 K. a za te pieniądze podpisany zamrozi stawy i rzeki.

Paweł Pieniążek z Pychowic.

W c. k. konc. **Zakładzie wojskowo-naukowym** em. majora **A. Kornbergera i K. Moschenlego w Krakowie** rozpoczynają się nowe kursa dnia **1 lutego 1911**

Egzaminy intelligencyjne

uprawniające do jednorocznej służby wojskowej mają być w ciągu roku zniesione. Kandydaci, którzy nie znajdą się już w możności uzyskania prawa jednorocznej służby na podstawie matury, powinni korzystać z czasu i spieszyć się z przygotowaniem, aby zdać ten egzamin jeszcze **przed końcem roku bieżącego.** 234

Zakład przygotowuje nadto:

a) do egzaminu wstępnego do szkół kadeckich i do akademii wojskowych, b) do egzaminu kadeckiego czyli oficerskiego w służbie zawodowej i udziela c) nauki prywatnej do wszystkich egzaminów szkół średnich i do matury. — Dla zamiejscowych uczniów pierwszorzędny

PENSYONAT

Z Zakładem połączone jest: **Biuro informacyjne dla wszelakich spraw wojskowych.** Prospekty bezpłatnie. Bliższych wiadomości udziela

Dyrekcya Zakładu w Krakowie „Willa Wenecya"

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA" JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien. 82

Tak Suknie balowe

jako też wszelkie roboty w zakres krawieczyzny damskiej wchodzące, po niskich cenach a punktualnie wykonuje. 240

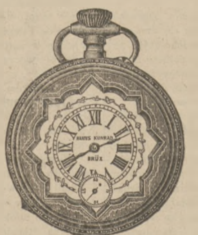
Ul. Bracka 8. I piętro (oficyny)

Za darmo

przesyłam na żądanie każdemu mój bogato ilustrow. główny katalog z przeszło 3000 rycin niezbędnych artykułów gospodarczych i podarków różnego rodzaju. — C. i k. nadw. dostawca **JAN KONRAD w Brüx Nro 2845 (Czechy).** (198)

Wypróbowane i pewne zegarki

z rzeczywistą 3-letnią pisemną gwarancyą



Nr. 4010. Niklowy zegarek remontoir „Fantazya" o silnych kopertach z doskonale zregulowanym niklowanym w kamieniach osadzonym mechanizmem **K. 7·50.** Nr. 4138. Tensam o srebrnych kopertach ze złoconym brzegiem, szyjką i główką **K. 12.** Nr. 4139 z wewnętrzną kopertą z srebra **K. 13·50.** Bez ryzyka! **Zamiana lub zwrot pieniędzy dozwolony.** Wysyłka uskutecznia się za pobraniem.

Pierwsza Fabryka Zegarów

JAN KONRAD

c. i k. nadworny dostawca

Brüx Nr. 2805 (Czechy).

Główny cennik z przeszło 3000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie.

NAJLEPSZA CZEKOLADA Z FABRYKI ADAMA PIASECKIEGO, KRAKÓW UL. DŁUGA L. 12 - FLORYAŃSKA 2 PROSZĘ ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

Drobne ogłoszenia

po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Zdolni ajenci

odwiedzający wioski, znajdą stałe zajęcie za wysoką prowizyą przy sprzedaży maszyn i narzędzi rolniczych oraz nasion ekonomicznych. 237

Zgłoszenia: **Jan Boduch, Nowy Sącz**

Handel towarów korzennych wódek i win Józefa Pulczyńskiego Kraków Krowodrza, poszukuje zdolnego pomocnika. (245)

Do sprzedania:

Fortepian Schreibera tanio do sprzedania. Rękawka l. 25 parter. (232)

Mundur urzędnika sądowego galowy i służbowy do sprzedania. Wiadomość między 1-ą a 3-ą po poł. ul. Zwierzyniecka L. 25 n środka w oficynie. 107

Sklepik korzenny rentowny, na przedmieściu z pokojem i kuchnią tanio do sprzedania. Wiadomość: ul. Wolska l. 9 u portyera. (246)

Wypłaci się samo!

Moje maszynki do strzyżenia włosów są z solingerskiej stali I-szej jakości sporządzone, bardzo mocne, najlepiej niklowane i niedościgniente praktyczne. Nr. 9150: I-szej jakości o 2 grzebieniach do nasuwania, strzyże ponad 2 zębami, długość cięcia bez grzebyka 3 mm., z cienkim grzebykiem do nasuwania 7 mm., z grubym grzebykiem do nasuwania 10 mm., szerokość strzygącej płaszczyzny (19 zębów) 4½ cm, za sztukę ze zapasową sprężyną i przepisem użycia, tak że każdy, **nawet nie wprawny zaraz włosy strzydz może — kor. 5·80.**



Nr. 9151: Maszynka do strzyżenia włosów na brodzie, ½ mm. długość cięcia, wykonanie jak Nr. 9150, tylko odpowiednio mniejsza, bez grzebieni do nasuwania **5 K.** Nr. 9154: Dobra maszynka do strzyżenia włosów z otwartą sprężyną, kompletna **kor. 4·80.** Nr. 9155: Maszynka do strzyżenia włosów na brodzie bez grzebieni do nasuwania, 1 mm. długość cięcia, kompletna **kor. 4·50.**

Maszynki należy zawsze dobrze naoliwić! Wysyłka za zaliczką.

C. i k. nadw. dostawca **JAN KONRAD, dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2821 (Czechy).** — Katalog o przeszło 3000 rycin wysyłam na żądanie każdemu darmo i opłatnie. 199

Wszelkie bóle reumatyczne i gośćcowe

jak łamanie w rękach lub w nogach, ból w krzyżach ból zębów lub głowy usuwa znakomite i przez pierwszorzędne powagi lekarskie polecane prawnie ochronione nacieranie pod nazwą

ICHTIOMENTOL

Ichtiomentol jest wtedy prawdziwy, jeśli prawnie chronione opakowanie zaopatrzone jest plombą.

W Krakowie Ichtiomentol wszędzie do nabycia.

Jeśli gdzie niema, należy sprowadzić wprost z Laboratoryum chemicznego, Aptekarza

Szymona Edelmana w Samborze L. 64

Pocztą wysyła się opłatnie (franco) 5 flaszek za 6 kor. albo 10 flaszek (franco) za 10 kor. 1898

Mimo znacznego podrożenia kaloszy



sprzedaje najwyższy dom obuwia znanej w świecie firmy

Alfreda FRÄNKLA Sp. kom. **W KRAKOWIE.** skład główny Rynek 14

kalosze i śniegowce po niebywale niskich cenach. 84

Największy wybór męskich, damskich i dziecinnych bucików po niskich, stałych fabrycznych cenach. Zastępca L. Steigler.

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolić tutki cygaretowe

„Framos" z watą „SALVESOL"

Bibułka zrobiona jest z najdelikatniejszych włókien liści morwowych, więc nic dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym jest łagodny i chłodny. Własności te podwyższa jeszcze umieszczona w ustniku **„WATA SALVESOL"**

Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średnio mocnych — watka tak swego nader delikatnego włókna roślinnego, Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia nikotyną, powinien palić tylko w cygarnickach szklanych z watą „Salvesol".

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol" wystarcza na 200 do 400 papierosów lub cygar.

1000 sztuk tutek „Framos" 3 Kor. 10 cygarnicek 1 kor. 20 hal. Pakiecik waty „Salvesol" 30 lub 60 hal.

Zakład przem. wyrobów papierowych „Noris"

Mr. W. Bełdowski, Kraków. 46

L. 230/911.

Wydział Rady pow. w Wadowicach

w myśl uchwały z d. 14 stycznia 1911 r. ogłasza niniejszem konkurs na

2 posady konduktorów drogowych z

1) płacą roczną . . . . 1200 K
2) ryczałtem rocznym na objazdy . . . . 800 K
3) dodatkiem aktywalnym w razie stabilizacyi po 1-rocznej służbie . . . . 200 K
4) 6 piecioleci po . . . 150 K

Warunki do uzyskania posady są:

1) dowód nieprzekroczonego 40 roku życia
2) świadectwo moralności
3) świadectwo zdrowia
4) świadectwo ukończonej z dobrym skutkiem kursu konduktorów przy Wydziale Krajowym
5) świadectwo odbytej dotychczas praktyki w służbie drogowej
6) opis przebiegu życia.

Podania należycie udokumentowane w myśl powyższych warunków, wnosić należy z terminem do dnia 15 lutego 1911 na ręce Wydziału Rady powiatowej. Objęcie posady nastąpi od dnia 1 marca 1911 r.

Za Wydział Rady powiatowej w Wadowicach:

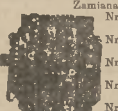
Wiceprezes: 230

BOBROWSKI w. r.

DOBRA HARMONIJKA K 4·80.

Wolne od cła! 100.000 sztuk sprzedano. Pod gwarancyą!

Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!



Nr. 800¹/₂, 10 klawiszy, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm.	K. 4·80
Nr. 657¹/₂, 10 klawiszy, 1 rejester, 28 głosów, wielkość 30×15 cm.	„ 5·20
Nr. 305¹/₂, 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm.	„ 6·20
Nr. 663¹/₂, 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm.	„ 8·—
Nr. 685 2: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 28×16 cm.	„ 9·—

Samouczek do każdej harmonijki za darmo. Wysyłki uskutecznia za zaliczką c. i k. nadworny dostawca 184

JAN KONRAD

dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 2814 (Czechy).

Główny katalog z przeszło 3000 rycin wysyła się każdemu na żądanie darmo i opłatnie.

Proszę spróbować

NOWOŚĆ!!

Nadzwyczajne pieczywo luksusowe

(po 6 h. sztuka) świeże tylko w godzinach popołudniowych (w niedziele i święta przed południem) poleca:

PIEKARNIA LONDYŃSKA JANA KWIATKOWSKIEGO

Kraków M. Rynek L. 5.

Pieczywo to sporządzone na świeżem mleku jajach maśle i t. p. daje gwarancye najsmaczniejszego i najzdrowszego dotąd pieczywa. 225

Dotąd niebywałe

Rządowo uprawniona 59

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

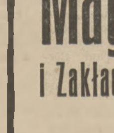
K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 6

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne**, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, **tudzież specyalnie lecznicze**, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż czystkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Mała kieszonkowa orkiestra.

Pewna ilość osób jest w możności utworzyć całą organkowo-bębenkową orkiestrę. — Organki z doskonałym akompaniamentem bębenka. Płytki mosiężne, 10 otworów, 20 tonów, I-szej jakości z bębenkiem albo obciągniętym. Każdy może grać bez nauki. Cena instrumentu w eleg. kartonowem opakowaniu **K. 2·50.** — Taki instrument o 16 otworach 32 tonach z tonacyą tremolową I-szej jakości z bębenkiem skórą obciągniętym w eleg. kartonowem opakowaniu **3 kor.** Wysyłka za poprzedniem nadesłaniem gotówki lub za zaliczką uskutecznia c. i k. dom wysyłkowy towarów muzycznych z gór kruszcowych.



JAN KONRAD c. i k. Nadworny dostawca **w Brüx Nr. 2818 (Czechy).** 197

Bogato ilustrowany główny cennik, zawierający przeszło 3000 rysunków, wysyła fabryka każdemu na żądanie darmo i opłatnie.

3000

wzorów wszelkiego rodzaju przedmiotów do użytku i podarków zawiera mój najnowszy katalog główny, który na żądanie każdemu **darmo** i opłatnie wysyłam. 196

C. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD w Brüx Nr. 2853 (Czechy).

BROŃ 197

najstaranniej ostrzelana, zaopatrzona państwowym stemplem ostrzelania, najlepszej jakości, w najdokładniejszym wykonaniu, z gwarancyą, że będzie doskonale funkcyonować, wysyła c. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD, w Brüx Nro 2841 (Czechy).**

Rewolwer K. 5·50, 7·50, pistolet K. 2—, 2·70. Katalog główny z 3000 wzorów wysyła na żądanie darmo i opłatnie. Wysyłka za zaliczką. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy.

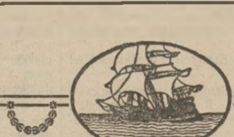
BIURO DZIENNIKÓW MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Przybory do pisania.

1585



Juliusz Meinl

Import kawy :: Import herbaty

Już nadeszły herbaty nowego zbioru

Kraków, Rynek gł. L. 30

Przesyłki pocztowe od 5 kg. opłatnie.

Magazyn Mebli i Zakład tapicersko-dekoracyjny

Kajetan Dudziak

Kraków, ul. Floryańska 36, I p.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie. ul. Gołębia 4.